TAK - sówka

19 grudnia 2022 **Nr 2 /2022** Wydanie Grudniowe

Kartka świąteczna wykonana przez uczniów klasy 1B Szkoły „TAK”

Dlaczego lubimy Święta Bożego Narodzenia

W Święta Bożego Narodzenia lubię, kiedy pada śnieg. Jest w tym magia. Święta Bożego Narodzenia są doskonałą okazją do spędzenia czasu z moją ukochaną rodziną. Najbardziej lubię przyglądać się szklanym bombkom. Uwielbiam choinki, ale w tym roku nasza będzie musiała stać naprawdę wysoko, bo inaczej mój brat ją zniszczy. Na osiedlu lubię urządzać bitwy na śnieżki z kolegami i koleżankami. W tym roku pierwszy raz będę lepić bałwana z bratem.

Adelina Kurłowicz, 3a

Lubię Święta Bożego Narodzenia za to, że można miło spędzić czas z rodziną. Bardzo lubię atmosferę świąt, a najważniejsze jest spotkanie z rodziną. Lubię, gdy podczas świąt pada śnieg. Cieszy mnie również fakt, że będę mogła jeździć na łyżwach.

Amelia Burak, 3a

W Wigilię przyjdzie do nas nasza rodzina. Po raz pierwszy w tym roku będziemy obchodzić Boże Narodzenie z bliskimi z Ukrainy, którzy zamieszkali z nami, gdy wybuchła wojna. Połączymy polskie i ukraińskie tradycje: podzielimy się opłatkiem, złożymy sobie życzenia, stół zastawimy polskimi i ukraińskimi potrawami, dorośli będą rozmawiać, a dzieci rozpakowywać prezenty. Potem mój tata będzie grał na pianinie, a my będziemy śpiewać kolędy. Lubię święta dlatego, że wtedy są prezenty i spotykamy się z rodziną.

Katarzyna Schnierl, 3a

Poezja świąteczna uczniów

„Wigilia”

Dziś Wigilia, w naszej rodzinie wieczór wyjątkowy.
Bóg się rodzi, tej nocy zwierzęta dostają dar mowy.
Rozpoczyna się czas radosny – Boże Narodzenie,
spotkania w gronie bliskich, opłatkiem dzielenie.

Ale powolutku, zacznijmy od rana…
Budzą mnie zapachy, Mama w kuchni zabiegana,
krząta się i szykuje świąteczne przysmaki:
mięsiwa, babki, makowce, pierniki, kurczaki.
Lecz gdy tylko chcę spróbować – „dostaję po łapach”.
W Wigilię musi mi wystarczyć ich niebiański zapach.
Dziś postne potrawy na stole królują:
pierogi z kapustą, krokiety, ryby dominują.
Jest karp w galarecie i dzwonki z sandacza.
Kutia i kapusta z grzybami wieniec adwentowy otacza.
A w tym wieńcu uroczyście płoną cztery świece,
by pamiętać o Dziecięciu, które odmieniło świat tak dalece.

W salonie piękna choinka swój urok roztacza.
Strojna w bombki i światełka – udaje bogacza.
Tata z braćmi przygotują stoły na wieczerzę,
Odświętna zastawa, obrus biały jak śnieżek.
Jest pod obrusem sianko. Jest talerz dodatkowy
dla strudzonego wędrowca. Nastrój wyjątkowy!
Prawie wszystko gotowe, ostatnie poprawki…
Donoszę ćwikłę z chrzanem według przepisu prababki.

Odświętnie ubrani w koszule, krawaty,
witamy naszych gości, w towarzystwie Taty.
Najmłodszy z rodziny wypatruje na niebie
pierwszej gwiazdy. Wtem ruszamy z opłatkiem do siebie.
Są życzenia, uściski, uśmiechy, wzruszenie…
Podniosła atmosfera – opłatkiem dzielenie.
Nestor rodu czyta fragment Biblii o stajence,
gdzie Maryja bierze syna - Chrystusa – na ręce,
gdzie hołd oddają dziecku królowie, pasterze.
My też dajemy dary – nasze serca – szczerze.
I siadamy do stołu, na nim potraw dwanaście,
barszcz czerwony z uszkami – nigdy nie grymaście!

Potem czas na kolędy i wspólne śpiewanie.
Babcia przy pianinie akompaniuje mi i Mamie.
Gramy pastorałki na trąbce, klarnecie…
Te utwory w Dzień Święty są najpiękniejsze na świecie.
Biesiadujemy do czasu, gdy dzwon na kościelnej wieży
na Pasterkę wiernych zaprasza. Kto może – ten bieży.
Gdy po mszy tak radosnej wracamy do domu,
znajdujemy pod choinką prezenty. Nikomu
nie wiadomo, jakim cudem Mikołaj – grubasek -
przeciska się przez komin i w rekordowym czasie
obdarowuje wszystkie grzeczne dzieci tego świata.
Za saniami pozostaje złocista poświata…

Moc wrażeń, emocji, radości bez miary!!!
Wigilia – dzień niezwykły, dla mnie, człowieka wiary.

Jan Dębowski, 8c

„Wiersz o świętach”

Zima o nas nie pamięta,
a tu zaraz będą Święta.

Renifery zadziwione,
że do sań są zaprzężone.

Święty myśli-„Ja nie wierzę,
paczki wieźć mam na rowerze?”
Dzwonią dzwonki u sań,
stół pełen wigilijnych dań.
Pod obrusem sianko leży,
rodzina na Pastorałkę bieży.

Będą wszyscy kolędować,
z narodzenia Pana się radować.
Kolędujmy i my wraz,
bo radosny nadszedł czas.

Maja Rucińska, 5b

„Co przyniesie nam zima?”

Co przyniesie nam zima tego roku?
Czy mrozy i śnieżyce po zmroku?
Czy śniegu intensywne opady?
I chęć na kubek gorącej czekolady?

Czy będziemy mogli ulepić bałwana?
I rzucać się śnieżkami od samego rana?
Czy na nartach po stokach pozjeżdżamy?
Na snowboardzie ewolucje wykonamy?
A może kulig, rząd sanek?
Puszyste czapy, jak wełny gałganek?

Czy szron namaluje obrazy
na szybach, niczym dzieła bez skazy?
Czy będziemy przy ogniu z kominka
patrzeć jak za oknem szaleje śnieżna zadymka?
Czy tafle jezior gruby lód skuje?
Wówczas tata moją jazdę na łyżwach oklaskuje…

Czy będą nam potrzebne śniegowce, kożuchy?
Może ciepłe czapy, rękawice, pierzyny, poduchy?
Czy będziemy dokarmiać wygłodzone ptaki?
Wróble, gile, gołębie, sikory i szpaki?

Czy z dachów będą zwisać lodowe, ostre sople?
Czy z nieba spadną płatki śniegu, zamarznięte krople?
Co przyniesie nam grudzień, styczeń, potem luty?
Czy zamienimy na kozaki nasze lekkie buty?

Czy mrozy zaczerwienią nasze blade lica?
Czy zaspy utworzy śnieżna nawałnica?
I pytam, kto to wszystko wytrzyma?
Nikt nie wie, co przyniesie nam zima!!!

Wojciech Dębowski, 5a

Święta

Święta -jest coś w nich niezwykłego
Można powiedzieć nadzwyczajnego
I to nie tylko staropolskiego
Ale jest również i światowego

W święta każdy domownik pięknie się stroi
I w kącie izby choinka już stoi
Z kuchni dobiega zapach ciasteczek
A z przedpokoju - świątecznych świeczek

My wszycy co roku na święta czekamy
No i dla wszystkich prezenty mamy
A kiedy do stołu w Wigilię siadamy
O tych co odeszli też nie zapominamy

Na stole puste nakrycie stawiamy
Dla spóźnionego lub bezdomnego
Którym to gestem na niego czekamy
Bo lepsze serce w tym dniu ponoć mamy

Są różne święta i w Polsce i w świecie
O których przeczytacie i w internecie
I zobaczycie w telewizorze
Już nie czarno białym - tylko w kolorze

A jakie święta za najważniejsze uważacie
Czy te gdy z rodziną przy stole się spotykacie
Czy te państwowe , flagowe święta
Na których to gra orkiestra dęta

Było to tylko retoryczne pytanie
Bo my tu wszyscy to chrześcijanie
Wśród których są praktykujący katolicy
Oraz niewierzący i ci z prawicy i ci z lewicy

W święta gdy Jezusek rodzi się w żłobie
Jest to dla nas okazją by życzyć wtedy sobie
Spełnienia marzeń oraz pocieszenia w chorobie
I właśnie po to przy wigilijnym stole spotyka się nasza cała rodzina
czyli babcia, dziadek, mama i tata oraz my wnuczki no i nasza psina.

Po przełamaniu opłatka
Jest krótka mowa tak zwana seniora rodziny gatka
Potem są napoje nie tylko herbatka
No i dwanaście potraw naszego dziadka

Nie myślcie jednak że je dziadek sam przygotował
On tylko pracami w kuchni jak co roku kierował
farsz do pierogów smakował no i karpie z łusek oskrobał

Resztę potraw jak zawsze zrobiła babcia
Bo my głodni a prawdziwi Polacy
Na święta zapraszamy nasze kochane babcie
do kuchni czyli do jej codziennej pracy.

Jaki morał z tego płynie?
Czy w Warszawie czy w Szczecinie
Nie stosuj zatem wobec babci w święta żadnego mobbingu
Bo w następnym roku potrawy będziesz jadł już tylko z kateringu

Maria Jarosz, 5b

TRADYCJE BOŻONARODZENIOWE W POLSCE

Wiele osób wyczekuje ze zniecierpliwieniem Bożego Narodzenia. To wyjątkowy dzień dla każdego z nas - czas przebaczania, dobroci, miłości, pokoju i refleksji. Podczas tej magicznej nocy ważną rolę odgrywają pielęgnowane od wieków wszelkie zwyczaje i tradycje.
Obyczaje bożonarodzeniowe na świecie często znacznie różnią się od tych w Polsce. Powszechnie znane nam tradycje posiadają różne symboliki i historie z nimi związane, o których warto pamiętać.

Oto najpopularniejsze tradycje w Polsce:

Dwanaście potraw

Dwanaście potraw nie zawsze pojawiało się na wigilijnym stole. Przygotowywano nieparzystą ilość (7, 9, 11) potraw, które miały przynieść szczęście domownikom. Na dwanaście dań pozwalali sobie jedynie najzamożniejsi. Ta liczba zgodnie z tradycją chrześcijańską może symbolizować dwunastu apostołów, a według wierzeń ludowych - dwanaście miesięcy w roku.
Dwanaście potraw miało być podziękowaniem za każdy miesiąc minionego roku. Spróbowanie każdego dania miało przynieść szczęście na następny rok.

Siano pod wigilijnym obrusem

Sianko pod obrusem symbolizuje ubóstwo, w jakim narodził się Jezus, a biały obrus nawiązuje do jego szatek, bądź czystość Marii. Dawniej rozścielano siano na całej podłodze, aby zapewnić urodzaj zboża w kolejnym roku, a także ułatwić duchom wygodne dojście do stołu. Według pogańskich przekonań ma ono także sprowadzić dobrobyt dla domowników i stanowi dobrą wróżbę na następny rok. W niektórych częściach naszego kraju w czasie wigilijnej kolacji wyciąga się źdźbła siana spod obrusu. Osoba, która wyciągnie najdłuższe i najprostsze źdźbło, spotka szczęście w następnym roku. Ten, kto wyciągnie krótkie oraz połamane źdźbło, może się spodziewać wzlotów i upadków.

Dodatkowe nakrycie przy wigilijnym stole

Na wielu wigilijnym stołach stawiane jest dodatkowe nakrycie, obecnie dla niespodziewanego gościa, wędrowca. Tradycja ta, według wielu osób, ma swoje źródło w pogańskich obrzędach przesilenia zimowego. Przeznaczano to miejsce dla zmarłych przodków rodowych (Dziadów), którzy wtedy odwiedzali świat żywych. W XIX wieku wierzono, że podczas wieczerzy wigilijnej można było ujrzeć osobę zmarłą w bieżącym roku.

Dzielenie się opłatkiem

Zwyczaj ten pojawiał się w późnym średniowieczu w Europie Środkowej, rozwinął się w XVI-XVII wieku, a najbardziej kultywowany jest do dziś i zakorzeniony jest głównie w tradycji polskiej. Słowo opłatek wywodzi się z języka łacińskiego - „oblatum” i oznacza „dar ofiarny”. Opłatkiem dzielono się w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Przynoszono na mszę własny chleb. Powstało wtedy słowo „eulogie”, które oznaczało zwyczaj błogosławienia dostarczonego chleba. Taki chleb zabierano do domu, wysyłano, zanoszono bliskim i przyjaciołom. Opłatki nie były tylko białe. Kolorowe przeznaczano głównie dla bydła. Wierzono, że dzięki niemu krowy będą zdrowsze i dadzą więcej mleka. Z opłatków wykonywano także świąteczne ozdoby, które miały odpędzić zło. Dzielenie się opłatkiem symbolizuje chęć pojednania, przebaczenia, radość, miłość.
Opłatek jako symboliczny chleb, ma przypominać chrześcijanom o słowach modlitwy “Ojcze nasz” – “chleba naszego powszedniego daj nam Panie”.

Ewa Plitnik, 8c

TAK-owe przepisy świąteczne

Przepis na sernik praprababci Zosi

Masa serowa:
80 dag twarogu i ugotowane ziemniaki (ilość mieszcząca się na małym talerzyku)- zemleć dwa razy. Następnie dodać 7 jajek, cukier (do smaku), 3 paczki cukru waniliowego. Wszystko razem utrzeć. Następnie dodać rodzynki, olejek migdałowy, 1/2 kostki rozpuszczonego masła. Wszystko wymieszać.

Spód sernika:
1/2 kostki masła, żółtko, cukier waniliowy, niecała szklanka cukru, 1/2 łyżeczki proszku do pieczenia, trochę mąki, trochę śmietany
Wszystkie składniki wymieszać i ugnieść ciasto. Można je schłodzić. Następnie wałkować i wykładać na spód blaszki. Z niewielkiej ilości ciasta uformować paseczki, które należy ułożyć na masie serowej w formie krateczki. Piec w prodiżu około 1 godziny.

Natasza Gawrylczyk, 3b

Najlepsze pierniczki!

***Składniki**:*
300g miodu
150g masła
450g mąki pszennej
200g mąki pszennej pełnoziarnistej
100g cukru pudru
1 jajko
1 przyprawa korzenna
2 łyżeczki sody oczyszczonej lub proszku do pieczenia

Rozpuszczamy miód i masło w garnku, co jakiś czas mieszając, po czym odstawiamy do ostudzenia.
Dodajemy obydwa rodzaje mąki, cukier puder, sodę, przyprawę korzenną i jajko. Dokładnie zagniatamy ciasto, owijamy je w folię spożywczą i wkładamy do lodówki na około 30 minut. Po wyciągnięciu z lodówki rozwałkowujemy ciasto na grubość około 3 mm, lekko posypując mąką. Wycięte pierniczki przekładamy na blachę wyłożoną papierem do pieczenia.
Pierniczki pieczemy około 8-10 minut w temperaturze 180°C, po czym odstawiamy na kratkę do ostudzenia.

Roksana Lew, 8c

Sernik świąteczny:

Składniki na spód:
60g masła
100g deserowej czekolady
Duże jajko
Łyżeczka ekstraktu z wanilii
70g cukru
30g mąki pszennej

Składniki na masę serową:
1kg twarogu półtłustego
8 dużych jajek
100g masła
220g cukru
3 łyżki cukru waniliowego
3 łyżki skrobi ziemniaczanej
1 szklanka kandyzowanej skórki pomarańczowej

Przygotowanie spodu:
Wszystkie składniki powinny mieć temperaturę pokojową.
W garnku roztapiamy masło, po czym zdejmujemy z palnika i dodajemy posiekaną czekoladę, odstawiamy na 2 minuty. Po upływie czasu mieszamy do powstania gładkiego sosu czekoladowego.
W naczyniu lekko roztrzepujemy jajko (NIE UBIJAMY). Dodajemy ekstrakt z wanilii i cukier. Mieszamy. Dodajemy nasz sos czekoladowy, mieszamy. Przesiewamy mąkę, mieszamy do połączenia się składników.
Mieszankę przelewamy do formy o wymiarach 31x22cm, pieczemy około 13 minut w temp. 160°C.

Przygotowanie masy serowej:
Masło i oba cukry ucieramy w misie miksera do otrzymania jasnej, puszystej masy maślanej. Ucierając, dodajemy po 1 żółtku i części twarogu. Ucieramy, aż składniki się połączą i masa będzie puszysta. Dodajemy skrobię i skórkę pomarańczową.
Białka ubijamy na sztywno, pianę delikatnie mieszamy z masą serową.
Upieczony spód brownie wyjmujemy z piekarnika. Wykładamy na niego masę serową i wyrównujemy.
Sernik pieczemy około 70 minut w temp. 170° C. Studzimy najpierw w lekko uchylonym piekarniku, następnie przez noc. Przed podaniem lukrujemy ciasto.

Roksana Lew, 8c

ŚWIĘTA W RÓŻNYCH ZAKĄTKACH ŚWIATA

Choć święta Bożego Narodzenia obchodzi się w każdym zakątku świata, to nie zawsze wyglądają one tak samo. Każdy kraj ma swoje unikatowe tradycje oraz potrawy. Warto poznać kilka ciekawostek na temat sposobu obchodzenia świąt w różnych krajach.

Grecja

W Wigilię dzieci chodzą grupkami od domu do domu, składając życzenia i śpiewając kolędy. Sąsiedzi obdarowują je słodyczami oraz suszonymi owocami. Symbolem świąt tych jest Bożonarodzeniowy Statek. Udekorowany jest on światełkami w różnych kolorach. Oprócz tego Grecy przygotowują drewnianą misę, do której przytwierdzona jest gałązka bazylii, która jest zawinięta wokół krzyża. Raz dziennie zanurza się krzyż i bazylię w święconej wodzie i kropi cały dom. Ma to chronić przed Killantzaroi, złośliwymi krasnoludkami.

Francja

We francuskim domu częściej można zobaczyć szopkę oraz charakterystyczne małe figurki *santos* niż choinkę. Figurki przedstawiają postacie znane z Ewangelii, jak i współczesne, znane z życia codziennego. Boże Narodzenie we Francji nie może obejść się bez tradycyjnego deseru Bûche de Noël, czyli *świątecznej kołdry.* Zjada się go w czasie kolacji nazywanej Le Réveillon.

Brazylia

Najważniejszym punktem świąt Bożego Narodzenia w Brazylii jest msza święta *Missa do Galo*- Msza Koguta. Odbywa się ona 24 grudnia w godzinach nocnych. Jej nazwa nawiązuje do opowieści wigilijnej, w której kogut zapiał o północy w noc narodzenia Jezusa. Podczas posiłku wigilijnego spożywa się indyka, ciasta, pieczone kasztany, orzechy i suszone owoce.

Włochy

W Wigilię strzały z armat na zamku Świętego Anioła obwieszczają rozpoczęcie czasu świątecznego, który trwa trzy tygodnie, do 6 stycznia. Dla Włochów najważniejszy jest obiad w pierwszy dzień świąt, kiedy to również bliscy obdarowują się prezentami. Stoły uginają się od przepysznych potraw, a uczta trwa do samego wieczora. Bardzo znanym i popularnym świątecznym deserem jest ciasto *panettone* z bakaliami, czekoladą i likierem.

Niemcy

W Niemczech przygotowania do Bożego Narodzenia zaczynają się już cztery tygodnie wcześniej, od początku adwentu. Dzieci korzystają z kalendarza adwentowego, który składa się z 24 okienek. Każdego ranka otwierają one jedno z okienek i znajdują w nim czekoladkę. Boże Narodzenie rozpoczyna się 24 grudnia. Ludzie składają sobie życzenia, zanim zasiądą do wieczerzy, a pod każdym talerzem znajduje się pieniążek, mający przynosić szczęście. Nikt nie powinien wstawać od stołu w czasie kolacji, ponieważ przynosi to pecha. Na Boże Narodzenie Niemcy przygotowują ciasteczka *Platzen* w kształcie gwiazdek, choinek lub reniferów.

Chiny

Choć w Chinach jest niewielu chrześcijan, również tu świętuje się Boże Narodzenie. W tym dniu ozdabia się domy pięknymi papierowymi lampionami i dekoruje choinkę kwiatami z papieru.

Karolina Lasota, 8c

Słownictwo świąteczne w różnych językach

Nauka to potęgi klucz, więc ucz się razem z nami różnych języków. Dziś słownictwo związane ze Świętami Bożego Narodzenia.

Polski	Angielski	Niemiecki	Włoski	Hiszpański

Święta Bożego Narodzenia	Christmas	Weihnachten	Natale	la Navidad
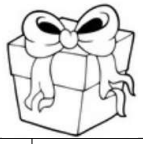				
Prezent	Gift	Geschenk	Regalo	Regalo
Choinka	Christmas tree	Weihnachtsbaum	albero di Natale	el árbol de Navidad
Bombka	Christmas ball	Weihnachtskugel	palla di Natale	Bola navideña

Święty Mikołaj	Santa Claus	Weihnachtsmann	Babbo Natale	Papá Noel

Renifer	Reindeer	Rentier	Renna	Reno

Pierniczki	Gingerbread cookies	Lebkuchen	Biscotti allo zenzero	Galletas de jengibre

Opłatek	Wafer	Oblate	Wafer	Hostia

Świeca	Candle	Kerze	Candela	Vela

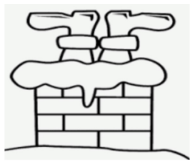
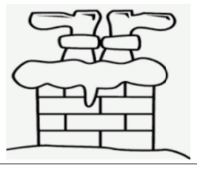
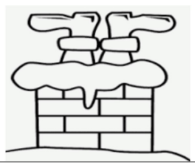

Komin	Chimney	Schornstein	Camino	Chimenea

Bałwan	Snowman	Schneemann	Pupazzo di neve	Muñeco de nieve

Zuzanna Kur, 5b

Zoja Chańska, 8c

Świąteczne opowiadania

„Świąteczne miłosierdzie”

Dawno temu w ostępach leśnych mieszkał drwal, imieniem Paweł. Cały jego dobytek stanowiła stara, trochę tępa siekiera o wypracowanym trzonku. Za dom służyła mu uboga chata o dwóch izbach, ogrzewanych starym piecem. Paweł mieszkał sam. Każdego dnia rano wyruszał w las, aby ścinać potężne dęby, a pozyskane drewno co jakiś czas odwoził do tartaku w majątku Rozbickich, zamożnych właścicieli okolicznych ziem.

Nadeszła zima, a z nią Święta Bożego Narodzenia. W wigilijny poranek opady śniegu były tak obfite, że zasypały wszystkie drogi. Paweł niezmordowanie przemierzał las w poszukiwaniu opału i strawy. Szalejąca od kilku dni zadymka uniemożliwiła wycinkę, pozbawiając go środków do życia. W pewnym momencie zauważył między drzewami ciemny kształt. Ostrożnie podszedł, spodziewając się ataku dzikiego zwierza. Jakież było jego zdziwienie, gdy zobaczył na śniegu skulonego młodego mężczyznę. Jego ubranie było podarte, a usta zsiniałe od mrozu. Paweł, nie zastanawiając się długo, okrył biedaka swoim kożuchem, podniósł go i powoli ruszył w kierunku chaty.

Przez kilka godzin drwal troskliwie opiekował się chorym, opatrzył jego rany, karmił bulionem z wyłowionego z przerębli karpia, oddał mu nawet własne łóżko. Jednak stan znalezionego młodzieńca się nie poprawiał. Cisza w chacie przerywana była jedynie trzaskiem tlących się w palenisku gałązek.

W wigilijny wieczór drwal zasiadł do skromnej wieczerzy. Nagle zauważył utkwione w siebie szaro-niebieskie oczy. Ocalony mężczyzna usiadł na łóżku i wpatrywał się w swojego wybawcę. Jego czoło po raz pierwszy nie było rozpalone, a wzrok wydawał się przytomny.

- Kim jesteś? – zapytał młodzieniec.

- Jestem Paweł, drwal. Znalazłem Waść w śniegu przed kilkunastoma godzinami. Leżałeś bez ducha, nie godziło się zostawić Ciebie na pewną śmierć. Jesteś Waść w mojej chacie. Dziś wieczór wigilijny. Nie mam wiele, ale podzielę się z Tobą tym solonym śledziem, który musi mi wystarczyć za całą wieczerzę.

- Dziękuję – odpowiedział nieznajomy i zamilkł.

Od tego momentu mężczyzna zaczął wracać do zdrowia. Jednak nie mówił nic o sobie, Paweł zaś nie zadawał pytań. Dni mijały. Po Świętach nastała odwilż. Drwal właśnie miał udać się do lasu, gdy zatrzymał go cichy, melodyjny głos nieznajomego.

- Nigdy nie zdołam Ci się odwdzięczyć za dobro, którego zaznałem w tej skromnej chacie. Jestem Józef Rozbicki, syn właściciela pobliskiego majątku. Wracałem do domu ze szkoły na Święta, gdy w lesie napadli mnie zbójcy. Ograbili mnie z odzienia, dotkliwie pobili i pozostawili nieprzytomnego w śniegu na pewną śmierć. Ocaliłeś mi życie. Wiedz, że Twoje zasługi nie zostaną zapomniane. Pomóż mi tylko wrócić do majątku, gdyż czuję się jeszcze słaby.

Paweł był bardzo oszołomiony tym, co usłyszał. Drogę do pałacu pokonali w milczeniu. Drwal czuł się onieśmielony, znając pochodzenie młodzieńca. W ciszy patrzył, jak Józef pada w ramiona rozradowanych rodziców, po czym wrócił do swojej chaty. Monotonia jego życia sprawiła, że po jakimś czasie wydarzenia bożonarodzeniowe niemal zatarły się w jego pamięci.

W Święto Trzech Króli Paweł usłyszał głośne pukanie, a po chwili do jego ubogiej izby wszedł hrabia Zbigniew Rozbicki w towarzystwie najstarszego syna, w którym to drwal rozpoznał ocalonego młodzieńca. Józef nie zapomniał o swoim wybawcy. Opowiedział rodzinnie o czasie spędzonym w chacie i Pawle, który go pielęgnował. Zgodnie postanowiono, że postawa drwala musi zostać nagrodzona. Przygotowano dla niego jeden z pokojów w majątku i otoczono go dożywotnią opieką.

Tak oto, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, zmieniła się ciężka dola drwala Pawła. Miłosierdzie okazane nieznajomemu całkowicie odmieniło jego dotychczasowe życie. Dobro wraca do człowieka, często w najmniej oczekiwanych momentach, okolicznościach. Warto o tym pamiętać!

Jan Dębowski, 8c

„Świąteczny gość”

Historia, którą opowiem, wydarzyła się w wigilijny wieczór. W moim domu dopinano wszystko na ostatni guzik, aż w końcu nadszedł czas, by zasiąść do stołu. Zaczęłam próbować wszystkich dwunastu potraw, m.in. pierogów, barszczu i sałatek. Nie mogło oczywiście zabraknąć karpia, którego przygotowywała moja babcia. Oprócz tego śpiewałam kolędy, składałam życzenia i dawałam wcześniej kupione prezenty. W miłym towarzystwie czas mijał bardzo szybko, więc zanim się spostrzegłam, dobiegała północ. Było bardzo ciemno, a za oknem padał śnieg. Nie zraziło to mojego psa, który siedział pod stołem i chciał, abym poszła z nim na spacer. Wzdrygnęłam się na samą myśl, że muszę wyjść z ciepłego mieszkania. Ubrałam się jednak w ciepłą czerwoną kurtkę, na głowę założyłam wełnianą czapkę z pomponem. Na szyję zarzuciłam sobie swój nowy szal, a na ręce wciągnęłam rękawiczki. Założyłam psu smycz i byłam gotowa, by iść.

Kiedy wyszłam, zauważyłam, jak piękna jest ta wigilijna noc. Na niebie było mnóstwo gwiazd, które wyglądały jak światełka na choince. Na gałęziach drzew leżał błyszczący śnieg, również wszystkie drogi były nim otulone. Z nieba leciały małe śnieżynki, które próbowałam złapać na rękę, ale niestety nieskutecznie. Nie mogłam jednak rozkoszować się tym widokiem zbyt długo, bo mój pies ciągle się szarpał i skomlał. Wyglądało to tak, jakby chciał pójść w pewną stronę. Zaufałam mu i podążyłam w tamtym kierunku. Mój pies, czyli Precel, szedł tak długo, aż znalazł się przed wąwozem w pobliskim lesie. Nie wiedziałam dlaczego mnie tu przyprowadził, ale moje rozważania przerwało cichutkie skomlenie, które dochodziło z wąwozu. Zeszłam więc powoli w głąb miejsca, z którego usłyszałam zastanawiający mnie dźwięk. Moim oczom ukazał się malutki piesek zwinięty w kulkę. Był cały brudny i przemoczony. Widać było jednak jego piękne, bursztynowe oczy.

Nagle piesek wstał i powoli zaczął się wycofywać, ale gdy zobaczył, że jest ze mną Precel, podszedł i chciał wskoczyć mi na ręce. Niespodziewanie zza moich pleców dobiegł mnie głośny, donośny głos. Przestraszyłam się bardzo mocno, bowiem byłam sama w lesie i to jeszcze w środku nocy! Zebrałam się na odwagę i odwróciłam głowę. Zobaczyłam jednak tylko mojego psa, który poruszał pyszczkiem i mówił! Nie mogłam w to uwierzyć! Jak się później okazało, również ten drugi piesek umiał się porozumiewać z ludźmi.

- Jak to się stało, że wylądowałeś tutaj? - spytałam szczeniaka.

- To bardzo długa historia, ale jeśli chcesz, to mogę ją opowiedzieć- powiedział piesek.

- Oczywiście, chętnie wysłucham twojej opowieści- odpowiedziałam.

Szczeniaczek powiedział, że jest tutaj, bo jego poprzedni właściciel wyrzucił go z domu. Opowiedział również, że miał jeszcze brata i trzy siostry, ale trafiły one do innych domów. Zrobiło mi się żal pieska, ale musiałam podjąć decyzję, co mam z nim zrobić. Po kilku minutach wiedziałam już, co muszę zrobić. Postanowiłam, że wezmę zwierzątko ze sobą! Wracaliśmy we trójkę do domu. Gdy tylko przekroczyłam próg, usłyszałam głos mojej mamy. Kiedy zobaczyła, że jest ze mną jeszcze jeden piesek, uśmiechnęła się i mocno mnie przytuliła. Uznałam to za zgodę na przyjęcie zwierzątka do rodziny.

Ten dzień sprawił, że mamy nowego członka rodziny. Był on takim niespodziewanym gościem, dla którego szykuje się miejsce przy stole. Mam nadzieję jednak, że zagości w naszych sercach na bardzo długo. Oprócz tego dowiedziałam się, że w Wigilię o północy zwierzęta mogą porozumiewać się z ludźmi. Czekam więc do następnych świąt, aby porozmawiać z moim ukochanymi psami!

Karolina Lasota, 8c

„Świąteczny cud!”

Dawno temu żyła sobie dziewczynka o imieniu Amelia. Mieszkała w domu dziecka. Zbliżała się właśnie Wigilia, a Amelia marzyła o rodzicach, choince, pierniczkach i ciepłym domu.

Pewnego dnia, gdy dziewczynka wracała ze szkoły, zobaczyła starszą panią, która niosła ciężkie torby z zakupami. Było widać, że pani się trudzi. Amelia rozejrzała się wokół i spostrzegła, że nikt nie chce pomóc staruszce. Dziewczynka sama pomogła starszej pani, a ta podziękowała i opowiedziała jej historię o swojej córce, która nie może mieć dzieci, chociaż bardzo by chciała.

Pewnego dnia do Amelii przyjechała córka starszej pani. Miała na imię Marta i była bardzo miła. Podziękowała za pomoc mamie i zaprzyjaźniła się z dziewczynką. Któregoś dnia pani Marta znów pojawiła się. Okazało się, że postanowiła adoptować Amelię. Dziewczynka bardzo się ucieszyła. Wigilię spędziła z panią Martą, która została jej mamą i starszą panią- czyli babcią. Najskrytsze marzenia dziewczynki się spełniły.

Było magicznie, bo padał śnieg, a w domu pachniało choinką i piernikami. Amelka była szczęśliwa! Lepszych Świąt Bożego Narodzenia nie mogła sobie wymarzyć!

Julita Borowiecka, 3b

„Zagubiony koń”

Dziś jest Wigilia i spadło mnóstwo śniegu. Postanowiłam, że z tej okazji pójdę do stajni i pojadę w teren.

Gdy dotarłam na miejsce, bardzo się cieszyłam, bo napadało jeszcze więcej śniegu i było go około 50 centymetrów. Gdy poszłam na padok, nie mogłam znaleźć mojego konia!

-Merlin!- krzyczałam.-Gdzie jesteś!?

Nagle zza krzaków usłyszałam ciche rżenie. Po chwili okazało się, że to mój koń Merlin. Stał tam, bawiąc się śniegiem z innymi końmi. Jednak gdy mnie zauważył, od razu do mnie podbiegł. Założyłam mu kantar i poszliśmy do stajni. Po chwili przyjechała jeszcze moja przyjaciółka ze swoją klaczą Daisy. Wyczyściłyśmy konie i osiodłałyśmy je. Wtem Karolina powiedziała:

-Ej, Zosia, a może pojedziemy jakąś inną trasą niż zwykle? Bo zawsze jeździmy tą samą!

-To dobry pomysł- odpowiedziałam.

Wyruszyłyśmy więc do lasu. Jak już wcześniej ustaliłyśmy, dziś skręciłyśmy w prawo, a nie w lewo, jak zawsze. Po 25 minutach zaczęłyśmy kłusować. Nagle zza krzaków wyskoczyła sarna i Merlin się spłoszył. Zaczął galopować i brykać. Jeszcze chwilę się trzymałam, ale potem spadłam w wielką, śnieżną zaspę. Merlin nawet się na mnie nie spojrzał i galopował dalej. Jeszcze chwilę leżałam w śniegu, aż poczułam, że moje letnie bryczesy zaczęły przemakać i robiło się mi zimno.

-Zosiu, wszystko dobrze!?-krzyknęła do mnie Karolina.-Wstawaj!

-Nic mi nie jest-odpowiedziałam.

-Musimy znaleźć Merlina -powiedziała Karolina.

-Koniecznie!-krzyknęłam.

Wstałam i zaczęłyśmy głośno krzyczeć chórem:

-Merlin, Merlin!!!

Po jakimś czasie zaczęłam się martwić, byłam już bardzo zdenerwowana.

-Co, jak go nie znajdziemy?- zapytałam ze łzami w oczach. Cała trzęsłam się z zimna.

-Na pewno jest w drodze do stajni- odparła spokojnie Karolina.

Kiedy szłyśmy do stajni, zobaczyłyśmy czerwony punkt w oddali. Postanowiłyśmy, że podejdziemy i sprawdzimy to. Okazało się, że to święty Mikołaj! Był ubrany w czerwono-biały płaszcz, sięgający do kostek. Gdy nas zobaczył, podjechał swoimi saniami i powiedział:

-Witajcie dzieci.

-Dzień dobry!- odpowiedziałyśmy razem.

-Widzę, że jest wam zimno i nadal macie letnie bryczesy w środku zimy! -powiedział Mikołaj i wręczył nam po tajemniczej paczce.

-Mam nadzieję, że się wam spodobają!

Podziękowałyśmy i przypomniałyśmy sobie o Merlinie.

-Widział pan może mojego konia Merlina?- spytałam z nadzieją w głosie.

-Taki Konik Polski?- rzekł Mikołaj.

-Tak!- odkrzyknęłam.

-Jest tutaj z moimi reniferami.

I dopiero wtedy zobaczyłam go! Jadł siano, które wystawało z sań. Gdy żegnałyśmy się z Mikołajem, on tajemniczo rzekł:

-Widzę, że macie już stare siodła.

-Tak, faktycznie są bardzo stare. Ale siodła są drogie. Już od roku zbieramy na nowe- powiedziała Karolina.

Gdy wróciłyśmy do stajni, pod boksem Merlina zobaczyłam ogromny prezent! Od razu do niego podeszłam i pociągnęłam za kokardę. Nagle karton się otworzył i wtedy zobaczyłam piękne, nowe siodło. Bardzo się ucieszyłam, spojrzałam na Karolinę, ona też trzymała siodło. W całym tym zamieszaniu z Merlinem zapomniałam o tajemniczych paczkach od Mikołaja. Poszłam po nie. Otworzyłyśmy je z Karoliną. W środku znalazłyśmy nowe, zimowe bryczesy. Moje były granatowe, a jej czarne. Teraz już na pewno nie zmarzniemy! Tak właśnie skończyła się nasza niesamowita, wigilijna historia.

Zosia Marosz, 5b

Wizyta Świętego Mikołaja

Jak co roku, tak i teraz 6 grudnia przybył z odległego Bieguna Północnego tajemniczy gość zwany Świętym Mikołajem.

Zaparkował swoje sanie na dachu szkoły i pojawił się on znienacka z workiem pełnym prezentów dla wspaniałych, cudownych i oczywiście grzecznych dzieci.

Chodził od klasy do klasy zaczynając od najmłodszych, czyli zerówkowiczów. Pojawił się również w klasach 1-3, obdarowując dzieci przepięknymi prezentami.

Spotkanie przebiegało w miłej świątecznej atmosferze.

MA

Warsztaty Świętego Mikołaja

W sobotę **10 grudnia 2022r.** Szkoła „TAK” zamieniła się w prawdziwą Fabrykę Świętego Mikołaja.

Uczniowie klas 0-3 przy akompaniamencie świątecznych utworów oraz kolęd mieli przyjemność uczestniczyć w **„Warsztatach Świętego Mikołaja”.**

W planie były zajęcia plastyczno – techniczne oraz językowe.

Wszyscy przepięknie pracowali niczym małe **Elfy z Bieguna Północnego** pod czujnym okiem nauczycieli. Wspólnie wykonywane były cudowne ozdoby choinkowe, bałwanki, choinki oraz kartki pocztowe.

Dzieci bawiły się cudownie również na warsztatach świątecznych w języku angielskim.

W tym dniu było mnóstwo dobrej zabawy, a udział w warsztatach wprowadził wszystkich w świąteczny nastrój.

Część z wykonanych ozdób uczniowie zabrali w formie prezentu do domów. Pozostałe kartki świąteczne oraz ozdoby będą do kupienia na kiermaszu świątecznym organizowanym 22 grudnia 2022r. w Szkole „TAK”.

MA

CO WARTO OBEJRZEĆ PODCZAS NADCHODZĄCYCH ŚWIĄT? ...czyli Wiktoria poleca

Święta Bożego Narodzenia to szczególny czas, który spędzamy z rodziną i najbliższymi, zajadając przysmaki ze stołu. Często przy tym oglądamy filmy o tematyce świątecznej. Dlatego pozwoliłam sobie na opisanie trzech filmów, które wyjątkowo zapadły mi w pamięć.

Pierwszym z nich jest **“Kevin sam w domu” (1990)**, który opowiada o tym, jak rodzina McCallisterów zamierza Święta Bożego Narodzenia spędzić we Francji. W dniu wyjazdu budzą się dość późno, patrzą na zegarek, po czym spostrzegają, że zaraz spóźnią się na zaplanowany samolot. Cała rodzina w pośpiechu zaczyna pakować się i wsiada do busów, które zawożą ich na lotnisko. Kiedy rodzina dolatuje na miejsce, wszyscy orientują się, że brakuje Kevina. W dalszej części filmu odgrywający główną rolę (Culkin Macaulay) świetnie wciela się w postać ośmioletniego chłopca, przed którym stanie wiele wyzwań w tym szczególnym czasie. Wartą uwagi postacią jest również matka Kevina, którą ciekawie zagrała Catherine O’Hara. "Kevin sam w domu’’ to film świąteczny dla całej rodziny. Znajdują się w nim zabawne zwroty akcji i sytuacje, które potrafią rozbawić wszystkich do łez. Dzięki pięknym kadrom, nawet jeśli u nas nie ma jeszcze śniegu, to i tak się czuje świąteczny klimat.

“Opowieść wigilijna” to druga z pozycji, nakręcona w 1970 r. Akcja filmu rozgrywa się w Londynie, a głównym bohaterem jest skąpy mężczyzna w podeszłym wieku, który nie obchodzi Świąt Bożego Narodzenia. Pracuje on w swoim kantorze i ma jednego pracownika, któremu nigdy nie pozwala zapalać kominka i płaci mu marne grosze. Podczas pewnej nocy wigilijnej nawiedza go duch zmarłego 7 lat temu wspólnika i przekazuje mu informację, że tej nocy nawiedzą go jeszcze trzy inne zjawy. Jest to film reżyserowany przez Ronalda Neame, który oparł scenariusz na powieści Karola Dickensa. Główną rolę odegrał Albert Finney, który z początku nie chciał przyjąć tej roli, lecz gdy zobaczył scenariusz, zmienił zdanie. Muzyka w filmie jest bardzo ujmująca dzięki wykonawcom takim jak: Sir Alec Guinness, Dame Edith Evans czy Kenneth More, którzy wykonali łącznie 11 utworów. Uważam, że “Opowieść wigilijna” to film bardzo pouczający i wzruszający. Uczy nas, jak ważne są relacje międzyludzkie oraz przypomina, że dobro tkwi w każdym z nas, tylko nie zawsze je widać na zewnątrz.

“Kronika świąteczna” jest to film familijny nakręcony w 2018r. Opowiada o spotkaniu siostry i brata ze świętym Mikołajem. Rodzeństwo postanawia wieczorem przyłapać Mikołaja, jak przynosi prezenty, ale zamiast tego przeżywają niesamowitą przygodę, którą większość dzieci mogłaby im pozazdrościć. Razem z elfami ratują Święta Bożego Narodzenia, aby każde dziecko mogło dostać prezent. To film, który dostarcza wielu emocji. Jest w nim wiele zwrotów akcji i przez to samo oglądanie staje się ciekawsze. Przy tworzeniu kostiumu Mikołaja zadbano o najmniejsze szczegóły.

Oglądam te filmy każdego roku i wiem, że świetnie dodają klimatu w ten mroźny, grudniowy wieczór. Każdy z nich jest ciekawą propozycją. Zanim jednak zasiądziemy przy wspólnym oglądaniu, warto zaopatrzyć się w kocyk, pierniczki oraz gorącą czekoladę.

Wiktoria Piasecka, 8c

Krzyżówka #1

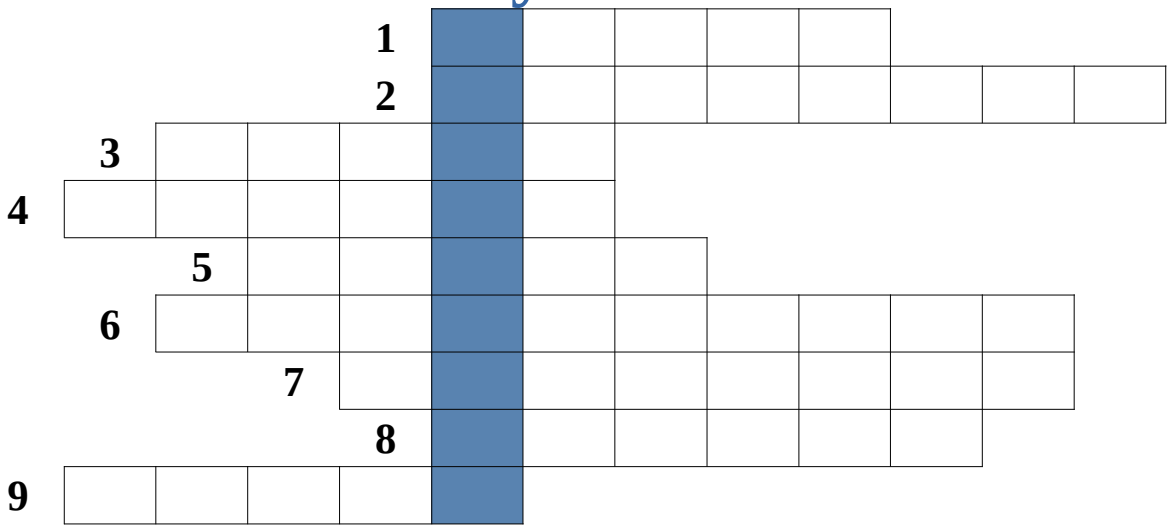

Hasło:

Pytania do krzyżówki:

1. Woda jako płatek.
2. Człowiek, który zjeżdża z góry w długich butach.
3. Sanie z zaprzęgiem.
4. Mały ptaszek, który nie odlatuje na zimę.
5. Buty z ostrzem na lodowisko.
6. Lekki mróz.
7. Ulewa ze śniegu.
8. Ciepłe ubranie lub osad na gorącym mleku.
9. Zjeżdża się z niej na sankach.

Grzegorz Szubryt, 8c

ZDADUJ ZGADULA...

CZYLI KILKA ŚWIĄTECZNYCH ZAGADEK

1. Gałęzie pokryte są igłami,
   Igły bombkami, światełkami,
   łańcuchami i aniołkami.

2. Kiedy ona się ukaże,
   każdy chyba wie,
   że do stołu zasiada się.

3. Gdy się nim dzielimy:
   dawne urazy zapominamy,
   bliskim przebaczamy,
   życzenia składamy.

4. Nie tylko pierogi, kluski z makiem,
   należy zajadać ze smakiem,
   gdyż wszystkie dania trzeba jeść,
   żeby przez cały rok szczęście mieć!

5. Dla niezapowiedzianego gościa,
   tajemniczego przybysza,
   zagubionego wędrowca,
   cierpliwie na stole czeka.

Ewa Plitnik, 8c

Krzyżówka #2

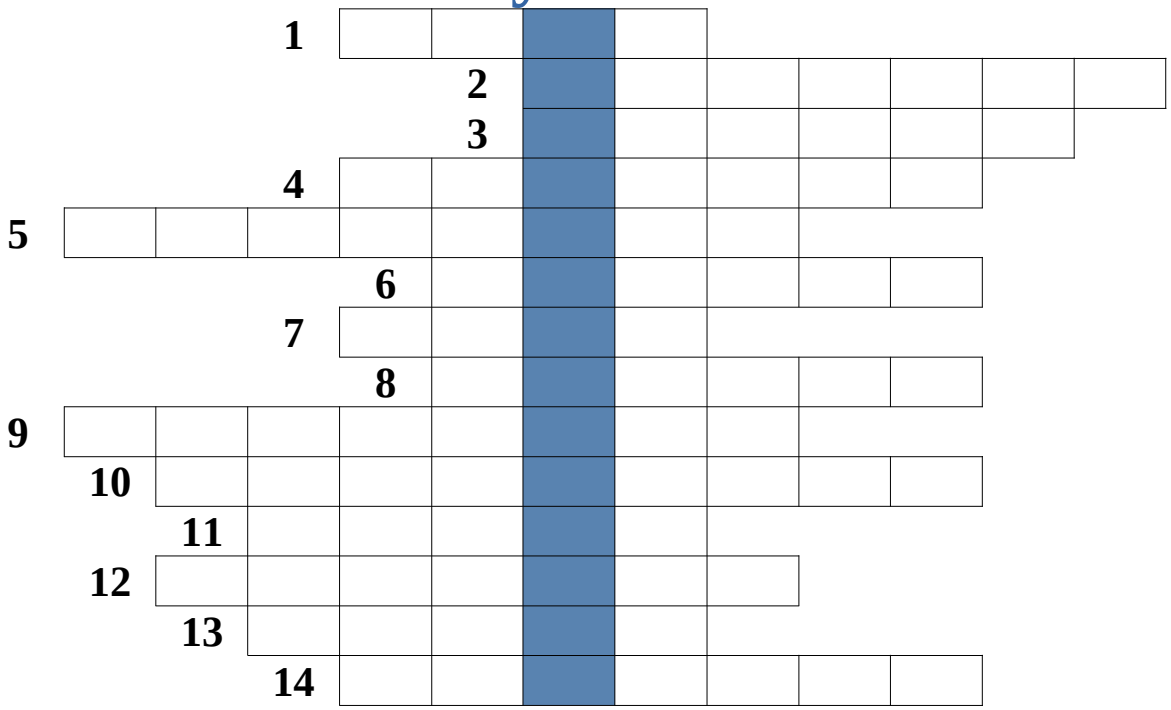

Hasło:

Pytania do krzyżówki:

1. Podawana po grecku lub smażona?
2. Dzielimy się nim podczas Świąt.
3. " W ..... leży"- tytuł jednej z kolęd.
4. Co nadziewamy kapustą i grzybami?
5. Co na nas czeka pod choinką?
6. Świecą na choince.
7. Ryba, którą jemy podczas Świąt.
8. Kolorowe, zdobią świąteczne drzewko.
9. Na czubku choinki.
10. Wigilijna kolacja.
11. Biały, puszysty, uwielbiają go dzieci.
12. Inaczej drzewko świąteczne.
13. Pojazd Mikołaja.
14. Ciasto, które pieczemy na Święta.

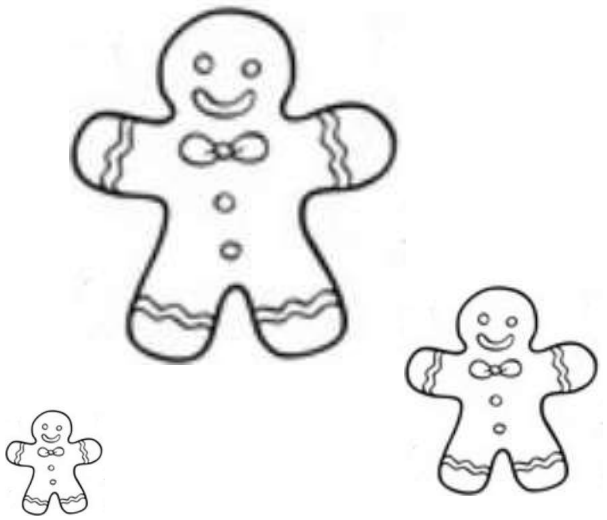

Karol Marchewka, 8c

Ortografia łatwa i przyjemna

Na przełomie listopada i grudnia uczniowie klas starszych realizowali kolejne zadanie w ramach szkolnej akcji "Ortografia łatwa i przyjemna". Tym razem należało wymyślić wyrażenie (zwrot) związane z zimą i zawierające oczywiście trudność ortograficzną.

Sprawdź się i Ty. Spróbuj rozwiązać niektóre z nich. Podpowiadamy: wszystkie wyrażenia i zwroty związane są z zimą i świętami

REBUSY

REBUS #1

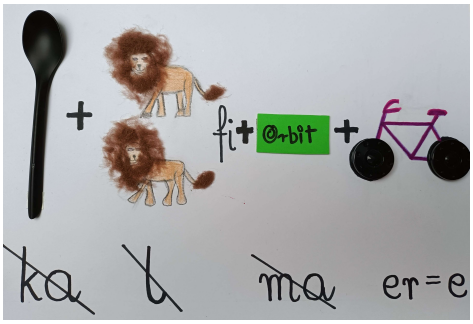

Aleksandra Rut, 5b

REBUS #2

Amelia Bródka, 6a

REBUS #3

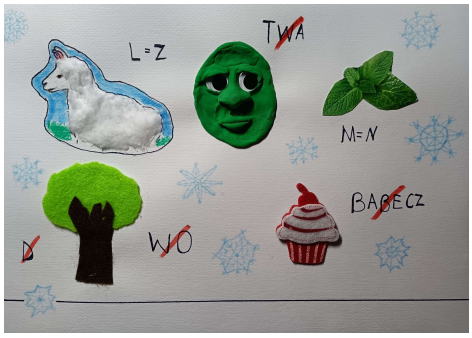

Aurelia Sawastian, 7a

REBUS #4

Ewa Plitnik, 8c

REBUS #5

Michał Opieka, 6a

REBUS #6

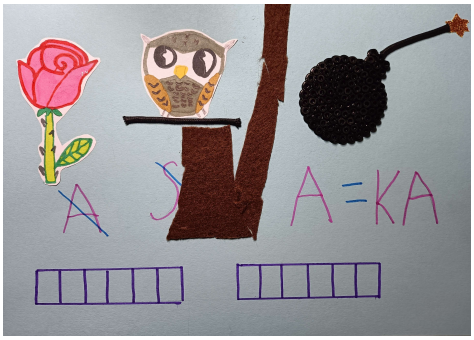

Iwo Falkiewicz, 6a

REBUS #7

Jan Dębowski, 8c

REBUS #8

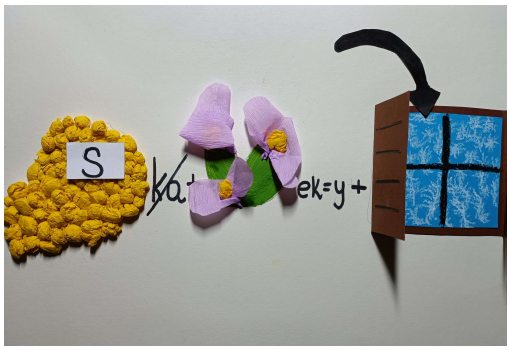

Karolina Lasota, 8c

REBUS #9

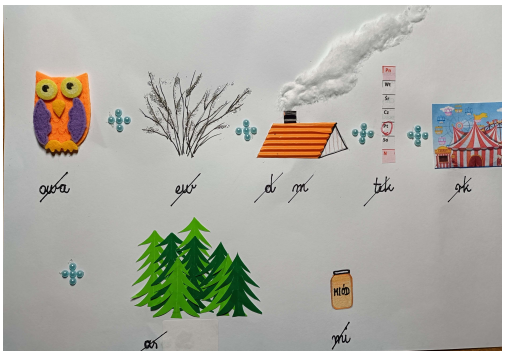

Mikołaj Szarek, 5b

REBUS #10

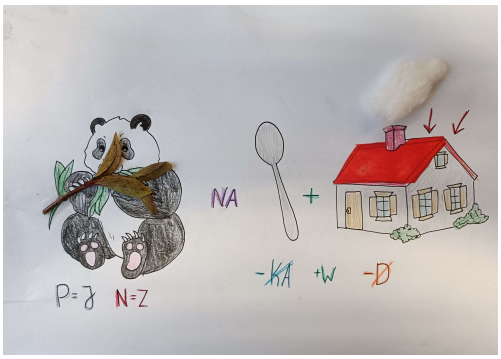

Magda Kmieć, 8c

REBUS #11

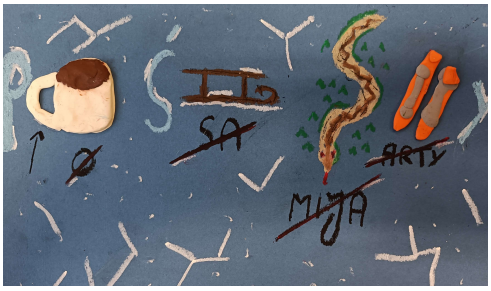

Krystian Koziel, 8c

REBUS #12

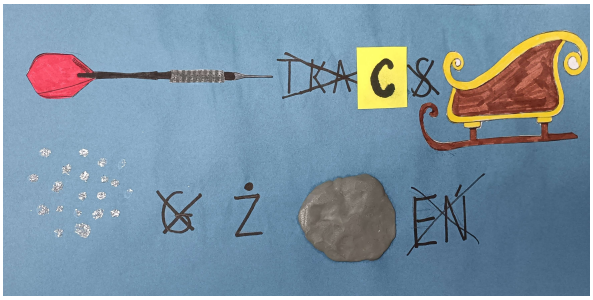

Helena Niśkiewicz, 5b

REBUS #13

Oliwier Kowalski, 8c

REBUS #14

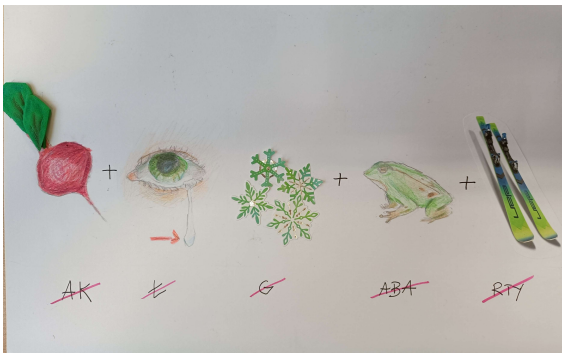

Zoja Chańska, 8c

Wszelkie prace zamieszczone w TAK-sówce wykonane zostały przez uczniów Szkoły „TAK”

KRZYŻÓWKA #1 - ODPOWIEDZI: 1. Śnieg 2.Narciarz 3.Kulig 4.Wróbel 5.Łyżwy 6.Przymrozek 7.Śnieżyca 8.Kożuch 9.Górka

KRZYŻÓWKA #2 - ODPOWIEDZI: 1. Ryba 2.Opłatek 3.Żłobie 4.Pierogi 5.Prezenty 6.Lampki 7.Karp 8.Bombki 9.Gwiazdka 10.Wieczerza 11.Śnieg 12.Choinka 13.Sanie 14.Piernik

ZGADUJ ZGADULA - ODPOWIEDZI: 1.Choinka 2.Pierwsza gwiazdka na niebie 3.Opłatek 4.Dwanaście potraw na stole 5.Dodatkowe nakrycie stołu

REBUSY - ODPOWIEDZI: 1. łyżwy figurowe 2. kurtka puchowa 3. zamarznięta rzeka 4. burza śnieżna 5. ośnieżone góry 6. różowa bombka 7. mróz – autor śnieżnych pejzaży 8. siarczysty mróz 9. skrzypiący lód 10. jazda na łyżwach 11. puch śnieżny 12. rzucanie śnieżkami 13. śnieżna królowa 14. burza śnieżna